

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>o</sup> 131.

5. listopada 1840.

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia. (Powrót Ich C. R. Mości do c. k. nadwornego zamku.) — Królestwo Lombardzko-Weneckie. — *Zagraniczo:* Portugalija. — Hiszpanija: Szczegóły o abdykacyi Królowej-Rejentki. — Rozwiązanie Korteżów. — Anglija: Zakaz wyprawiania koni do Francji. — Francyja: Przesilenie ministryjalne. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Krystynopol. — Olomuniec. — Gdańsk. — Próby zastosowania siły elektryczno-magnetycznej.

## Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Naj. Cesarz i Naj. Cesarzowa Jéjmość wrócili dnia 29. października w najpożądalszym zdrowiu z c. k. letniego palacu Schönbrunn do c. k. nadwornego zamku.

W słabości JG Mości najdostojniejszej Arcyksiężnej Zofii i zaszła dziś w nocy febra reakcyjna w tak umiarkowanym stopniu, że prędkiego jéj ustania słuszuie spodziewać się należy.

D. 28go października 1840, godzina 9. z-rana.

Dr. Malfatti.  
Hussian.

Febra reakcyjna, która zeszłej nocy pojawiła się u Jéj Ces. Mości najdostojniejszej Arcyksiężnej Zofii, ustała już zupełnie, a stan zdrowia Jéj Ces. Mości jest według życzenia.

D. 29go paźdz. 1840, godzina 9. zrana.

Dr. Malfatti.  
Hussian.

## Królestwo Lombardzko-Weneckie.

*Allgemeine Zeitung* zawiera następujący list z Castiglione delle Stiviere pod d. 12. października: »Wojsko stojące w Królestwie Lombardzko-Weneckim odbywało także w tym roku zwyczajne swe jesiennie popisy. Naczelnie dowodzący generał, feldmarszałek hrabia Radecki, po ukończeniu popisów brygad i dywizyj, z zwykłą swą czynnością ułożył plan do wielkich jesiennych obrotów wojskowych. W tym zamiarze na wzgórzystości pod Castiglione pomiędzy Mantuą a Breścią skoncentrowano

40 batalijonów, 32 szwadrony i 80 dział, które przez trzy dni na-przeciw sobie różne wykonywały obroty. Popisy te zakończyły się uroczystą paradą kościelną na bloniu pod Medole. Ich Ces. Moście Arcyksiążęta Albrecht i Karol Ferdynand, następnie Arcyksiążę Maxymilian d'Este Wielki Mistrz zakonu niemieckiego, tudzież Książę Nassauski, zaszczyli swą obecnością to skoncentrowanie wojska. Pannujący Książę Modencki dla żaloby krajowej nie mógł być obecnym na tych popisach. Najdostojniejsi Książęta i wielu znakomitych obecnych gości, tudzież zagraniczni wojskowi, z pochwałą i okiem znawcy podziwiali zwinne obroty wojska, wytrwałość żołnierzy, taktyczną biegłość i bystry rozum jenerałów i komendantów wojska. Ronnica i artyleryja doszły do najwyższej doskonałości. Na ziemi, która już przez samą miejscowość do obrotów wojskowych jest nader przykłą, musiał każdy znawca oceniać i podziwiać wprawność bateryj w wykonywaniu manewru. — Uprzejmość ze strony Książąt napełniała radością wszystkie serca. Godnie wstępuje Arcyksiążę Albrecht w ślady dostojnego ojca swego. Z niezmordowaną pracą zgłębia jego duch wojskowy nawet najdrobniejsze szczegóły każdego gatunku broni, uznając godnie wysoką posadę, jaką mu w czasie państwo poruczy. Oby mu szczęście i sława w jego zawodzie towarzyszyły! Arcyksiążę Maxymilian dał wojsku 10,000 franków, obadwaj książęta obdarowali hojnie swoje będące tu pułki piechoty, którei sami podczas parady kościelnej dowodzili, a powszechnie lubiony, zacny feldmarszałek, który podczas manewru, wszystkich cudzoziemców gościnnie i uprzejmie u siebie podejmował, kazał pomiędzy wojsko rozdać pewną kwotę na wino.

## Wiadomości zagraniczne.

### Portugalia.

Według najnowszych wiadomości z Lizbony pod dniem 12. października, stan Królowej po jej ostatnim położeniu, w którym nieżywą infantkę porodziła, był tak zaspokajający, że już więcej lekarskie buletyny wydawane nie będą.

### Hiszpanija.

O doniesionej już przez nas (w nrze. 129. »Gazety«) abdykacyi Rejentki, czytamy w liście z Paryża pod dniem 19. października, umieszczonym w *Allgemeine Zeitung*: »Mendizabal dziś w nocy odjechał. Sprawa hiszpańska znowu olbrzymiego nabrała znaczenia. Królowa Krystyna uważała już podczas pobytu swojego w Barcelonie, jak powoli władzę utraci, napisała przeto przez pana Mathieu de la Redorte jeszcze weszłym miesiącu list własnoręczny do Ludwika Filipa, w którym upraszała go o pomoc i o mienie na pogotowiu francuskiej fregaty dla jej osobistego bezpieczeństwa. Z kilku poufałymi umówiła ucieczkę: przejazdka w okolice Walencji dla użytkowania z pobliskich kąpeli morskich, miała do tego podać sposobność. Ajeñci Espartera i junty nie spuszczali jej jednak z oka i wszelka ucieczka stała się niepodobną. Nie chcąc być figurantką tylko obok Espartera postanowiła przeto podziękować. Lecz i ten krok nie zdołał ulagodzić nienawiści jej przeciwników. Jontas chce teraz, ażeby Królowa Krystyna zwróciła wyślane za granicę summy. Im większym jest brak pieniędzy w skarbie hiszpańskim i im mocniej złośliwie pisma podżegają wszelkie namiętności przeciw Rejencie, tém więcej lękać się należy, ażeby nie przyszło aż do publicznego jej oskarżenia. P. Mathieu de la Redorte będzie zapewne odwołanym. Bez tego jest on tylko przy Krystynie uwierzytelnionym, przycém nienawiść narodowa przeciw Francuzom doszła do najwyższego stopnia, tak iż co-dzień prawie należących do tego narodu spotykają groźby i zniewaga. Mianowicie Linage, po Esparterze mąż najpotężniejszy w Hiszpanii, za nadto jest obrażony, iżby nie miał z całego serca tej nienawiści podzielać. Infant Don Francisco de Paula, a więc jeszcze małżonka jego, otrzymuje częste wiadomości od swych zauszników z Walencji i Madrytu, i wybięra się pojechać do Hiszpanii, dla należenia do rejencji. Jak często małe przyczyny mają wielkie skutki! Gdy ministeryjum Soult'a przysłało jenerałowi Espartero wielki krzyż orderu legii honorowej i sześć krzyżów komandorskich, z wewa-

niem przedłożenia gabinetowi francuzkiemu sześciu kandydatów, także Linage był między nimi podany. Tymczasem gdy tego szefa sztabu jeneralnego z nienajkorzystniejszej strony wystawiono marzałkowi Soult, on tak jego nazwisko jakoteż jednego jeszcze z kandydatów wykreślił. Linage już wprzód nie był przyjacielem Francuzów, tém bardziej więc tej obrazy nie zapomniął.«

Dodają do szczegółów o abdykacyi, że Espartero wezwał Królowę do ogłoszenia manifestu: iż ustawę o *Ayuntamientach* odrzuca i oświadcza, że do Korteżów należy stanowczo o rejencji rozstrzygnąć. Królowa domagała się na to nety na piśmie. Podano więc jej notę, w której zdania jont powstańczych wyłożono. Po wykonaniu tego oświadczyła Królowa w prywatnej rozmowie z Esparterem, że chce zrzec się rejencji, któreto postanowienie już była od dawna powzięła. Ministrowie starali się z początku przeszkodzić temu zamiarowi, poprzestali nareszcie na tém oświadczeniu, że młoda Królowa nie opuści Hiszpanii, a Królowa Krystyna zrzeknie się części swjej listy cywilnej.

Donoszą z Madrytu pod dniem 13. października: »Dnia 9go odprawił książę de la Victoria uroczysty wjazd do Walencji. Zaadżon go z konia i umieszczono w przepysznym powozie. Gwardyja narodowa wystąpiła w paradzie. Na drodze dano mu wieniec srebrny, zielono pomalowany, mający wyobrażać wieniec wawrzynowy. Ze wszech stron rzucano nań wieńce z kwiatów. Nim książę przedstawił się Królowym Jmciom, udał się do swego hotelu i miał z balikonu krótką przemowę do ludu. Z tamtąd na bardzo krótki czas pospieszył do palacu. Pieszno wrócił do hotelu, przed którym już właśnie była się rozpoczęła serenada. Z księciem przybyli do Walencji mianowani przezeń ministrowie, wyjąwszy pana Gamba'a, który jeszcze nie przybył. Wydział pana Gamba'a, to jest ministerstwo skarbu, zdano tymczasowim panu Ferrer, wice-prezydentowi rady ministeryjalnej.«

Według listów z Madrytu pod d. 14. października także w dniu tym wiadomą już była abdykacyja Królowej-Rejentki. Takowa nastąpiła w nocy z d. 12go na 13. w obec rady ministrów, ciała dyplomatycznego, junty prowincjonalnej, duchowieństwa i innych świadków. Ministeryjum objęło tymczasowim rząd, stosownie do 58go artykułu konstytucyi, opiewającego: »Dopokąd rejencyja przez Kortezy mianowana nie będzie, Królestwo ma być tymczasowim rządzone przez ojca lub matkę Króla, a w braku tychże przez radę ministrów.« Nowa przez Kortezy mianowana rejencyja, skła-

dać się może, według 57go artykułu konstytucyi z r. 1837, z jednej, trzech lub pięciu osób. Mówią o tém, że nową rejencyję składać mają: Książę de la Victoria, infant Don Francisco de Paula, minister Ferrer, Augustyn Arguelles i Calatrava. Hiszpanija otrzyma tym sposobem powtórzenie dyrektoryjatu francuzkiego. Dzieje uczą, do czego doprowadził rząd taki, złożony po największej części z głów słabych. Tylko że Espartero nie jest Bonapartem, lubo mocno o tém przekonany się być zdaje. — Nieszczęsne zamieszanie po prowincjach trwa ciągle. Junty Murcyi i Kartageny pokłóciły się z sobą. Prowincyje biskajskie przybrały stanowczą postawę. Nowy porządek rzeczy wtedy tylko chcą uznać, skoro ich swobody (*fueros*) uznaniem będą. Niektórzy jednak z panujących teraz exaltystów, chociaż pod względem ustawy o *Ayuntamientach* bardzo za dawném obstają, jeszcze na przeszłych posiedzeniach Kortezów wyrazili stanowczą chęć swojej zastosowania do Basków i ich przywilejów, francuzkiego systemu centralizacyi i niwelizacyi (porównania z innymi prowincjami.) — Umiarkowani wynoszą się ciągle z Hiszpanii. Martinez de la Rosa przybył d. 16go do Bajonny. Jedzie on pod obcém nazwiskiem. Gavia, bankier Rejentki, za którego pośrednictwem swój prywatny majątek za granicą umieściła, przybył także do Bajonny.»

Madryt d. 15go października: Ministeryjum czyli raczej rada rejencyjna, miało zaraz po akcie abdykacyi odjechać do Madrytu z Królową Izabellą i z młodszemi jej siostrami. — Królowa-Rejentka d. 13go po południu wsiadła na pokład statku parowego *Mazepa* i odplynęła. Podług niektórych nie Neapol lecz Florencya ma być celem jej podróży. — Junta centralna i mianowani właśnie członkowie junt prowincjonalnych, odbywać będą dalej zgromadzenia swoje, skoro to za dobre uznają, jednakże bez urzędowego charakteru i bez władzy politycznej. Na przyszłość przybiorą nazwę: »Junty pomocnicze rządu.« — Największą jednak pomocą dla rejencyi będzie armija 25.000 ludzi, zgromadzona w Madrycie i w okolicy.

Rejentka z przedłożonego jej programu junt przyjęła li rozwiązanie Kortezów. Dotycząca się tego uchwała, wydana przez Rejentkę d. 11go października, w dniu przed jej abdykacyją, ogłoszoną została w *Gaceta de Madrid* d. 15go t. m.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Dziennik *Argus* pisze pod dniem 19go października: »P. Dyaon, znakomity tutejszy han-

dlarz końmi, otrzymał od rządu francuzkiego polecenie dostawienia 4000 koni. Doniósł o tém urzędowi skarbowemu, lecz ten nie chciał na to dać mu pozwolenia. Od tego czasu rozkazem tajnej rady zakazano wszelkie wyprowadzanie koni do Francyi.«

### Francya.

Donieśliśmy w przeszłej »Gazecie« naszej o rezygnacyi p. Thiersa i wszystkich jego kolegów w z powodu poróżnienia się Królem o umieszczenie jednego punktu w mowie tronowej. Następujące wiadomości czytamy o tém w paryskich korespondencyjach gazetowych z d. 22go października o pół do 5tej wieczorem: »Jesteśmy w stanie podać dokładne wyjaśnienia bliższych szczegółów przesilenia ministeryjalnego. — Wczoraj na radzie odbytej w St. Cloud odczytano ułożoną przez pana Remusat mowę tronową. Król dobywszy na to pismo z kieszeni, zaprojektował w niem inną redakcyję mowy, co stało się powodem do żywych dosyć uwag prezydenta rady, który z największém uszanowaniem upraszał JKMość, by raz jeszcze posłuchał projektu mowy, ułożonego pod ministeryjalną odpowiedzialnością. Nastąpiło więc powtórne odczytanie. Pewne dosyć dobitne miejsce w projekcie mowy, wystawiające za *casus belli* uderzenie sprzymierzonych na Egipt, miało być od Króla odrzuconém, który również pozwolić nie chciał na następny paragraf, wyrażający się wprawdzie z nienajwiększą pewnością, lecz który moc swoją czerpał bez pośrednio z poprzedniego paragrafu. Ponieważ Król formalnie oświadczył, że słowa takie w mowie nigdy przez usta jego nie przejdą, p. Thiers przeto. prosił JKMość imieniem kolegów swoich o przyjęcie ich wspólnej dymisyi. — P. Pelet (de la Lozère) zaprojektował potem odłożenie rozpraw naradczych i wniósł, iżby się powtórnie wieczorem zgromadzono. Król przystał na to, dodawszy cokolwiek obojętnie, że tym sposobem zyska się na czasie do namyslenia się i do uspokojenia. JKMość z szczególnym przyciskiem wyrzekł to ostatnie słowo, z czego wynoszą, że narady dosyć burzliwe być musiały. — P. Thiers po powrocie do Auteuil oświadczył swoim poufnym, że postanowił nie przystać na żadne modyfikacyje w wypracowanym z kolegami swemi projekcie. Na oświadczeniu tém oparto artykuł dziennika *le Siècle*, który dziś rano wyszedł i tak wielkie sprawił wrażenie, lubo nie był bynajmniej w sposobie urzędowym zredagowany. Pod czas gdy artykuł ten drukowano, powtórne zebranie się rady gabinetowej potwierdziło powyższą okoliczność;

z obojędz strony upięrano się stale przy swoim zdaniu, a o godzinie piérwszój w nocy Król przyjąwszy dymisyję, usilnie po raz drugi przez ministrów podaną, oświadczył, że raczėj abdykować będzie, niż mieć mowę, mogącą położenie Francyi na przeciw całej Europy podać w niebezpieczeństwo. — Dziś (jak było doniesioném) marszałek Soult i p. Villemaïn wezwani zostali do Króla i miano im polecić skład nowego ministeryjum. — Deputowani partyi Odilona-Barrota zgromadzili się dzisiaj. Najdalsza lewa strona wieczorem się zbierze. — Jeżeli w ciągu dnia żadne porozumienie się z p. Thierssem nie nastąpi, dzieńniki jutrzejsze (organy p. Thiersa) okropnie krzycząc będą; natchnienia swoje otrzymują one z Auteuil.

Pisma paryskie z d. 23go października potwierdzają wiadomość o rezygnacyi ministeryjum. *Constitutionnel* mówi o tém, co następuje: »Gabinet z d. 1go marca ustępuje z widowni politycznej. Postanowienie to przypisało mu przekonanie o jego obowiązkach względem Króla i względem kraju. Ważne i wielkie nieporozumienie zaszło o jeden z najważniejszych punktów mowy tronowej. Przyznać należy, że w stosunkach, w jakich się znajdujemy, ogromne skutki, łączące się do postanowień mających być powziętymi, wyjaśniają różność zdań. W jednym paragrafie mowy tronowej spoczywa cały system postępowania; przyszłość zostaje przezeń w jedną lub w drugą kolój popchniętą. — Ministrowie z d. 1go marca byli czynnościami swojemi przywiązani do polityki, z którą życzyli sobie postępowanie i głos swój w obec izb pogodzić. Przeciwnie władza nieodpowiedzialna nie jest związana czynnościami ministrów. Nie można się przeto dziwić, że w chwili, w której miano się izb zaradzić względem zachowania się, jakie obrać należało, zdania różne były o sposobie, jak sprawa ta przedstawioną być miała. Gabinet musiał otwarcie swój własny system przedłożyć; miał do tego prawo i powinność; korona zaś ze względu swój nieodpowiedzialności we wszystkich precedencyjach, przedłożyć mogła muięj znaczącą a nawet w innym duchu ułożoną mowę. I tak też postąpiła. — Gabinet sam byłby niejako potępił środki, których użył, gdyby był wystąpił przed izbami nie wyłożywszy wyraźnie swego systemu; nie mógł tego uczynić i musiał się usunąć. Było to logicznym skutkiem jego położenia. Inni może będą mogli wystąpić przed izbami bez systemu, lub co większa z polityką, sprzyciwiającą się polityce ministrów z d. 1go marca, Nowy gabinet będzie musiał teraz być utworzony; jak wypadnie, trudno przewidzieć. Przekonani jesteśmy że ministrowie, któ-

rzy dymisyję wzięli, nie zechcą stawiać przeszkód swym następcóm. W położeniu tak ważném jak obecne, byłoby zbrodnią tworzyć nowe trudności przez osobistą zawiść i w interesie nędznego współubiegania się o posadę w ministeryjum. Zaiste władza rządu nie jest dzisiaj rzeczczą tak godną zawiści! Oby ci, którzy przyjąć ją będą mieli odwagę, urząd swój z honorem wypełnili; jest to naszym szczerém życzeniem, lubo nie wiemy, czy nam tego spodziewać się należy.«

Dalėj tenże *Constitutionnel* pisze: »Hrabiego Molé i marszałka Soult do St Cloud powołano. O skutku ich rozmowy z Królem nic jeszcze nie słychać. — Książę de Broglie był także do Króla wezwany. Zdaje się rzeczą pewną, że mąż ten, który nie chciał wejść do gabinetu z d. 1go marca, miał również mało chęci należenia d. 22go października do kombinacyi ministeryjalnej. — Zapewniają wczoraj wieczorem, że p. Guizot depeszą telegraficzną wezwany został, udać się niezwłocznie do Paryża. — Dnia wczorajszego wieczorem rozchodziło się najwięcej takie zdanie, że przyszłe ministeryjum złożone będzie z mieszaniny mężów z d. 15go kwietnia i d. 12. maja. Lecz w czynności tój niedaleko się jeszcze posunęto.«

*Courrier Français* wspomina, że zagajenie izb zapewne z d. 28. października na 12. listopada odłożone będzie.

Według prywatnych wiadomości z Paryża pod d. 23. października, publiczność nie uważała jeszcze ustąpienia ministeryjum za rzecz zupełnie pewną, ponieważ *Moniteur* z d. 23go nie o tém dotąd nie wspominał, i sądzono, że przed przyjazdem p. Guizota, który na 26ty w Paryżu spodziewany, nie ostatecznego w tój mierze uchwaloném nie będzie.

*Moniteur* z d. 21. października zawiadamia, że rada prefektury, która d. 20. zebrała się na ratuszu, odsądziła od służby na dwa miesiące następujących oficerów, którzy d. 11. października podali w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych znaną protestacyję przeciw polityce rządu. Oto ich nazwiska: PP. Vallé, Lesseré, Recurt, kapitanowie; Dupoty, Schumacher, porucznicy; Garrault, podporucznik gwardyi narodowej Paryża, i Perier, kapitan gwardyi narodowej okręgu stolicy. Oficerowie ci, wezwani do stawienia się przed radą prefektury, nie przybyli.

Przez odbywające się od trzech miesięcy uzbroyenia, armija doprowadzoną została do 450,000 ludzi. Zaraz po zagajeniu posiedzeń ma być od izb żadaném dalsze powiększenie armii do 600,000 ludzi.

Dnia 20. października zrana odbyły się wizytacje u różnych księgarzy paryskich, i wszędzie zabierało najnowsze piśmisko JX. Lamennais, którego właściwy tytuł jest: *Le Pays et le Gouvernement*. Zabrano także tegoż autora *Almanach démocratique pour 1841*. — Również u p. Degouve Denunques, właściciela *biura de correspondance politique*, była rewizja w domu.

*Gazette des Tribunaux* donosi, że JX. Lamennais za powyższe piśmisko swoje ma być pod sąd podciągnięty, wszelako nie pod sąd parów, lecz pod zwyczajny sąd assysów. — Rewizja odbyta po księgarniach paryskich dnia 20. października nie tyczyła się li wyżręczonych pism, ale także broszury Ludwika Blanc: *Organizacja roboty i pisma Thorego: Prawda i partya demokratyczna*. — *National* powstaje z największą zaciętością na p. Thiersa, jako z sprawcę tych rozkazów.

Dnia 21. października wyszły w Paryżu dawno oczekiwane *Pamiętniki* znanego paryskiego prefekta policyi pana Gisquet. Dzieło to zawiera wyłącznie szczegóły administracyjne, podania historyczne o spiskach i procesach politycznych pod czas bytności autora na urzędzie prefektury. P. Gisquet w końcu *»Pamiętników«* swoich w ten sposób się wyraża: »Dzieło moje nie jest bynajmniej przeznaczonem wzniecać zgorznie; bronię siebie, usprawiedliwiam mój zawód, lecz nikogo nie zaczepiam.«

Rząd miał otrzymać depeşe od księcia Joinville. Z tychże okazuje się, że okręty wysłane po zwłoki Napoleona, około półwej listopada do Hawru zawinę.

Listy z Tunetu donoszą, że stosunki tamtejszego Beja z Sultanem, stają się co raz więcej przyjacielskiemi.

Rozkaz dzienny, ogłoszony w Algierze d. 7. października postanawia, że od d. 8. października dowództwo nad Algierem i nad drugą dywizją wojskową, powierzono marszałkowi polnemu Parchappe.

Z prywatnej korespondencji z Algieru dowiadujemy się, że wyprawa, która pod jenerałem Changarnier odeszła do Miliany dla uprowadzenia tego miejsca, osiągnawszy cel swój, wróciła wprawdzie d. 10. października do Algieru, lecz z 1400 do 1500 ludzi, z których się składała, 650 umarło. Około 100 ludzi przyprowadzono w smutnym stanie na powrót do Algieru; 100 innych, nie mogących znieść trudów pochodu, zostawić musiano. Trzeci lekki pułk piechoty, który z batalijonem legii cudzoziemców składa załogę Miliany, tak bar-

dzo przez zarazy i potyczki uciérpiał, że teraz na nowo organizowanym być musi.

## NOWINY LWOWSKIE.

W nocy z d. 2. na 3. listopada byliśmy przebudzeni ze snu uderzeniem na gwałt i wołaniem ratusznego stróża przez tubę, że za kościołem Ś. Maryi Magdaleny się pali. Jakoż w samej rzeczy widać było w tej okolicy szeroką łunę. Osoby, które się ze snu pozyrywały, spieszą w tę stronę, atoli spostrzegają, że się ogień coraz bardziej od nich oddala. W włości Sygniówce zgorzał dom; zdaje się więc, iż noc ciemna była przyczyną, że stróż ratuszny mylnie doniósł o ogniu w pierwszej dzielnicy miasta. — W lasku przy tutejszej Strzelnicy znaleziono niedawno powieszzonego żołnierza. Pewien przyjaciel ludzkości, który tamtędy przechodził, spostrzegłszy to, oderzniętą cęmpredziej postronek, a przekonawszy się, że ciało było jeszcze ciepłe i serce bić nie przestało, nadaremnie wzywał przypatrującej się gawiedzi, aby w pomoc spieszyła; podobnież na dzieńm spełzła jego prośba, aby obecni przynajmniej ratować mu pomogli. Przeto pomoc lekarska, po którą się udano, już za późno przybyła. Jestto równie okrutny jak i nadzwyczajny przesąd w niższej klasie ludu, która ciała samobójcy dotknąć się nie śmie. Lecz przyczyną tego jest podobnoglobokie religijne uczucie. — Tej zimy ma przybyć do Lwowa towarzystwo sztucznych jeźdźców pana Dumos, które teraz w Peszcie swoje widowiska wyprawia. Towarzystwo to składać się ma niemal z trzydziestu osób i popisywać się będzie swemi sztukami w tutejszej Ujeżdźalni. — Stawianie domów powoli już ustaje, jednakże teatr hrabięgo Skarbka ciągle jeszcze budują; słychać nawet, iż część gmachu, którą teraz wystawiono, jeszcze tego roku pokrytą będzie. Roboty zaś około wzniesienia kamienniej fasady przez całą zimę trwać mają.

Y\*\*\*

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Krystyjampol d. 30. października 1840. O wypadkach zbiorów w naszej okolicy powiedzieć możemy: iż pszenica w ilości i jakości dość się udała, kopa wydaje w przecięciu korzec; żyta mało i wcale nienamlotne; jęczmienia mało i nienajlepszej jakości; owsa miernie. — Ziemniaki pokazują się plenne; do 25go b. m. nie wszędzie zdążono wykopywać je, gdyż ciągle sloty były na przeszkodzie; obawiać się na-

wet potrzeba, czy to, co dotąd wykopane, nie uciérpi od wilgoci. Od 26. b. m. przy dobrej pogodzie wzięto się rażno do dalszego wybierania ziemniaków, a gdy tak potrwa, to zdaje się, iż za kilka dni koniec będzie. — Gorzelni więcej ma być otwartych niż w przeszłym roku; dotąd mało ich jest w ruchu; od 15. listopada zapewne już wszystkie będą pędzić. — Do zakupywania zboża zdaje się, iż spekulanci terazniejsze ceny za ponętne uważają: korzec pszenicy po 3 zr. 30 kr. do 4 zr., żyta 2 zr. do 2 zr. 30 kr., jęczmienia 1 zr. 48 kr. do 2 zr., owsa 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 30 kr. mon. konw. Korzec ziemniaków do 20 kr. m. k. — O cenie wódki nie da się dziś jeszcze nic pewnego powiedzieć, aż dopiéro w grudniu. — Zasiwy ozime wyglądają jak dotąd dość dobrze.

*Ołomúniec. Targ na woły d. 28. paździer. 1840.*

Przypędzili: 1) Jan Ohanowicz, z Nowosielca, 149 wołów; 2) Dominik Suczawa, z Nowosielca, 149; 3) Krystyan Swidiński, z Nowosielca, 109; 4) Fleischer Salamon, z Żurawna, 115; 5) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 119; 6) Salamon Hert, z Sadagóry, 123; 7) Koller i Lotringer, z Podniestrzan, 88; 8) nieznanomy, z Rohatyna, 88; 9) Marek Franzos, z Wojniłowa, 50; 10) Jung i Brandmarker, z Uścia, 219. Małemi partyjami 546. — Ogółem 1755.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia i Ołomuńca stado Nro. 1.	139	350	—	10	9 3/4
Niesprzedano st. Nr. 2. dno. stado N. 3.					
Małemi partyj. st. N. 4.					
Do Pragi i Wiednia st. 5.	115	345	—	4	9 1/2
Małemi partyj. st. N. 6.					
Do Berna i Pragi st. N. 7.	83	345	—	5	9 3/4
— Bystrzycy st. Nr. 8.	88	250	—	—	7 1/2
— Pragi stado Nro. 9.	46	310	—	2	9
— Wiednia i Pragi st. 10.	143	325	—	7	9 1/4
reszta małemi partyj. Małemi partyjami . .	546				

Na tego-tygodniowym targu stańło nie więcej jak 1755 wołów, gdyż niektóre partyje dla złych dróg zdążyć nie mogły. Nawet i te woły, które przypędzono, pochromiały i tylko średniej były jakości, dla tego też nie wszystkie rozku-

piono. Po drodze mianu też sprzedać nieco wołów na stajnie.

W Wiedniu cetnar wołowiny płacą po 37 zr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewamy się nieco więcej wołów, gdyż przy lepszej pogodzie, zaczynają się już drogi poprawiać.

*Gdańsk d. 24. października 1840.* Obrót zboża był w tym tygodniu mały i po niższych cenach; tylko o groch były w końcu tygodnia nieco większe dopytywania, a to, aby zadosyć uczynić niektórym obstalunkom zamorskim. — Płacono za łaszt pszenicy pięknej jasnój 130 fl po 390 do 403 zł. pr., żyta 119 fl po 230 zł. pr., grochu wedle jakości od 230 do 280 zł. pr. (*Preus. Handl. Zeit.*)

### Najnowsze próby zastosowania siły elektryczno-magnetycznej.

Korespondent *Allgemeine Zeitung* z Frankfurtu nad Menem pisze pod dniem 10 października r. b.: »Bardzo ważny wynalazek zajmuje tu teraz powszechną uwagę. J. P. Wagner tutejszy mechanik, który już przed kilkoma laty wynalazł *magneto-elektromotora*, sprościł teraz jego konstrukcję tak dalece, że go z bardzo wielką korzyścią do potrzeb przemysłu zastosować można. Magnetyzm, elektryczność i chemizm działają przy tém wspólnie, i to w ten sposób, iż maszynka wcale mała dostarcza ogromnej siły; przekonałem się bowiem naocznie, że ona utrzymuje w ruchu tokarnię, na której żelazo może być toczone, i prócz tego ciągnie wóz ładowy, (który za pomocą oddzielnego bardzo prostego mechanizmu można w każdej chwili zatrzymać, lub też wsteczny mu nadać kierunek). Koszta utrzymania tej maszynki, siłę ciągle rodzącej, są wcale nieznaczne, obejście się z nią bardzo łatwe, niepołączone. — Już baron Redern na zgromadzeniu w Erlangen we wrześniu r. b. zwrócił uwagę niemieckich badaczów natury na ten nader ważny wynalazek; a jak słyhać tutejsze towarzystwo ku popieraniu przemysłowości, ma wkrótce podać wniosek na Sejm Związku niemieckiego, aby tenże spowodował wszystkie Rządy Państw niemieckich do nabycia tej nieocenionój tajemnicy, i do ogłoszenia jej, jak tego słusznie sprawa umniactwa i przemysłowości wymaga.«

### TEATR POLSKI.

Jutro: *Obowiązek i miłość*, czyli: *Syn sędzią ojca*, dramat w 5 aktach.